



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII.

Nowemiasto, dnia 26 września 1933.

Nr. 32

ROLNICY POWIATU LUBAWSKIEGO!

W obecnej ciężkiej swej sytuacji finansowej Państwo nasze odwołuje się do swych obywateli o pomoc doraźną w postaci

Pożyczki Narodowej.

W szeregach tych, którzy swój grosz składają dziś na ołtarzu Ojczyzny i nas, rolników powiatu lubawskiego, zawsze ofiarnych na cele narodowe, zabraknąć nie powinno pomimo naszej ciężkiej sytuacji. Niech świat cały, a przede wszystkim nasi najbliżsi sąsiedzi widzą, że ponad rozmaite interesy i dzielące nas sprawy istnieje jedna wspólna nam i łącząca nas wszystkich sprawa, to jest miłość Ojczyzny, wyrażająca się w niesieniu jej pomocy w każdej ważnej potrzebie. Niech zatem każdy rolnik naszego powiatu da dowód swej rozumnej miłości Ojczyzny, spiesząc w dniu 28 września do subskrybowania Pożyczki Narodowej w miarę sił i ponadto.

Interes Państwa jest naszym własnym interesem, bo pożyczka ta daje też korzyści materialne, a mianowicie:

1. daje 6 proc. odsetek,
2. brzmi na złote w złocie, wskutek czego zwrócona będzie w pełnej wartości,
3. obecnie wpłaca się za 100 złotową obligację tylko 96,— zł, którą to sumę wpłacać można w sześciu miesięcznych ratach,
4. po 10 latach zostaje obligacja w pełnej sumie wykupiona,
5. obligacje te są wolne od wszelkich podatków oraz danin państwowych i samorządowych,
6. obligacje i kupony nie ulegają żadnemu zajęciu przez komornika,
7. można nimi spłacać podatek od spadku i darowizn.

Podpisywać pożyczkę można w Kasie Urzędu Skarbowego, w Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście i Lubawie oraz w Banku Ludowym w Nowemmieście i Lubawie, a ponadto w każdym Urzędzie i Agencji Pocztovej.

Nowemiasto, dnia 23 września 1933 r.

ZARZĄD POWIATOWY Towarzystwa Rolniczego Powiatu Lubawskiego

(—) Serożyński, prezes, (—) Kuca, wice-prezes,
(—) Baczewski, (—) Lewicki, Wierzbowski, (—) Ks. Zabrocki, (—) Zuralski.

Jak karmić krowy wobec taniości mleka?

Z żywieniem krów mlecznych mamy dzisiaj kłopot nielada. Trudności piętrzą się wielorakie. Bo z jednej strony nabiera groźba całkowitej nieopłacalności tego działu produkcji, z drugiej zaś — setki tysięcy gospodarstw z powodu klęski suszy i rdzy — stają wobec grozy choćby tylko utrzymania przy życiu swego bydła. Pozostawałoby, zdaje się, logiczne wyjście, możliwie jaknajwięcej sprzedać bydła teraz na jesieni, byle pozostać z mniejszą ilością gęb do żywienia w ciągu nadchodzącej zimy. Zważywszy jednak, że w roku ubiegłym stan bydła uległ znacznemu uszczupleniu, a dalej, że to bydło stanowi wobec drożyzny nawozów sztucznych, braku gotówki na wsi, główne źródło siły nawozowej roli i związanej z tem nadziei na przyszłe plony, na przyszłą poprawę — musimy radzić sobie inaczej.

Już dzisiaj, nie zwlekając, trzeba zrobić dokładne obliczenie posiadanych zapasów i odpowiednio do nich uregulować ilości sztuk. Przy obliczaniu trzeba zawsze jakieś 20 proc. dorzucić, bo lepiej na wiosnę przekonać się, że jeszcze coś mamy, aniżeli do końca nie dociągnąć. Na sztukę dorosłą bydła trzeba liczyć na dzień i sztukę 12 kg. słomy i siana (względnie koniczyny), włączając w to i ściółkę oraz jakieś 20 kg. buraków lub brukwi względnie 10 kg. ziemniaków.

Liczby te należy pomnożyć przez 200, bo tyle trwa zazwyczaj okres zimowy stajenny (od 20 października do 10 maja).

Przypuśćmy, że mamy jakie takie zapasy paszy, jak to postąpić, by przy obecnych cenach mleka móc koniec z końcem związać? Tam, gdzie sprzedaje się mleko w stanie świeżym do miasta, w cenie 15—18—20—22 gr, tam należy trzymać się dawnych reguł, a więc paszy nie żałować, starać się wyprodukować mleka jak najwięcej, bo każdy litr więcej będzie tańszy; tam też trzeba nieodwołalnie stosować choćby kupne pasze treściwe, bo one bezwarunkowo się opłaca, gdyż są o wiele tańsze aniżeli niegdyś.

Ale, co robić w przeważnej liczbie gospodarstw, które dostarczają mleko do mleczarni i otrzymują za nie kilka groszy za litr? Zeby nie wiem jak tanio kalkulować produkcję mleka, to jednak 10, 11, 12 gr wypada koszt samej paszy na litr mleka. Wypada z powyższego, że im kto wyprodukuje więcej litrów mleka, tem więcej będzie bity. Odwrotny rachunek aniżeli opisany wyżej. W tych warunkach pozostaje jedno, utrzymać krowy na paszach własnego gospodarstwa, nic nie dokupywać, utrzymać je jednak w takim stanie, by, wyszedłszy na wiosnę na pastwisko, na zielonki, nie potrzebowały się dopiero dokarmiać, a mogły zaraz trawę pastwiskową w mleko przemieniać.

A jakież to pasze posiadamy we własnym gospodarstwie? Przedewszystkiem słomę, plewy, siano lub koniczynę, gdzieniegdzie buraki, brukiew, marchew, ziemniaki, mleko chude. Zresztą różne mogą być możliwości w różnych gospodarstwach, nie sposób ich wszystkich wyliczać.

Jeżeli w gospodarstwie niema okopowych lub też z powodu suszy tak słabo obrodziły, że rolnik jest zmuszony skarmiać tylko pasze suche, niech daje siano, koniczynę w całości, a słomę tnie na

grubą sieczkę, zalewa wodą i przygotowuje parzonki: Parzonkę taką przygotowuje się w sposób następujący: Sieczkę sypiemy do beczki lub do innego szczelnego naczynia czy dołu cementowego, zalewamy wodą, biorąc na 1 kg. sieczki 1,8 litra wody, tak by sieczka dobrze naciągnęła wodą. Na wierzch nakryć wiekiem i obciążyć kamieniami. Po 48 godzinach sieczka sfermentuje, będzie miała lekko kwaskowaty smak i będzie chętnie zjadana przez bydło. Należy przygotowywać tyle parzonki, ile potrzeba na 1-en dzień. Sieczka ze słomy, porażonej rdzą, może wywoływać rozwolnienia, a nawet poronienia u krów. Sieczka, parzona z takiej słomy, nie będzie szkodliwą. Również szkodliwe działanie słomy porażonej będzie mniejsze, jeżeli ją polejemy słoną wodą.

Doskonałą parzonkę można przygotowywać z sieczki, polanej rozcieńczoną melasą. Melasa jest tania, koszt jej wynosi około 5—6 gr za kilo, a wartość odżywcza znaczna, a w dodatku krowy taką parzonkę z melasą będą chętnie jadły, wyjedzą sieczkę dokładnie. Na krowę można dawać melasy 1 i pół — 2 kg., w ten sposób krowie dostarczymy 1 i pół — 2 jednostek pokarmowych, które mogą zastąpić około 15 kg. buraków. A zważywszy, że 1 i pół kg. melasy kosztuje 8 gr, a 15 kg. buraków, licząc choćby po 2 gr kilo — 30 gr. Melasy w cukrowniach są duże zapasy, w niektórych 2 i 3-y letnie. Melasę, jeżeli ktoś mieszka blisko cukrowni, może wprost brać stamtąd, jeżeli trzeba sprowadzać z dalszych okolic, to możnaby skutecznie większymi partjami przez spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Z pasz treściwych najtaniej w tym roku kalkuluje się kuch rzepakowy. 200 gr. kuchenki rzepakowej i 800 gr. buraków wystarczą na litr mleka, a przy cenie 18 gr. na kilo kuchenki i 2 gr. za kilo buraków koszt paszy wypadnie 5,2 grosza, gdy tymczasem koszt 400 gram. otrąb, potrzebnych na produkcję litra — wypada 5,9 grosza. Kuch rzepakowej można dawać na krowę 2—3 kg. dziennie na sztukę, wystarczy to na 10—15 litrów mleka. Przy wyższej produkcji mlecznej nie można dawać samego kuchenki rzepakowej, trzeba będzie dodawać otrąb oraz innych pasz skoncentrowanych.

Przy sposobności przypomnę, że plewy są doskonałą paszą dla bydła. 1 kg. plew seradelowych zastępuje 1 kilo otrąb. 1 kg. strączyn z grochu, bobiku, peluchy (dobrze sprzątniętych) zastępuje 1 kg. średniego siana, 3 kg. plew zbożowych daje 1 jednostkę. Dużo jeszcze dałoby się w tej sprawie powiedzieć, ale czas kończyć. Jako wniosek z powyższych wywodów stawiam: Przy obecnej taniznie mleka musimy ograniczyć produkcję do możliwości, jakie przedstawia własna produkcja paszy. Kupować pasze tylko w ostateczności i przy dokładnym obliczeniu, czy one się opłaca i czy bez nich da się utrzymać przez zimę krowy, chociaż w miernym stanie odżywienia.

Żaden rolnik

nie powinien lekceważyć sobie ubezpieczenia budynków, ruchomości i zbiorów od ognia.

Samokształcenie.

Wielką krzywdę czyni sobie ten, kto myśli, że tylko szkoły mogą dać wykształcenie. Nie, tak nigdy nie można myśleć. Nauka mieści się w książkach i w nas samych. Człowiek ciekawy, umiejący patrzeć na wszystko oczami, co, jak to mówią: „wszystko widzą”, sam nie wie jak nauka idzie ku niemu, pragnienie wiedzy idzie ku niemu z taką siłą, że oprzeć się temu trudno. Szuka każdej sposobności, by zdobyć czy to z książki czy z gazety czy też od ludzi oświeconych odpowiedzi na pytania, cisnące się do głowy. Znałam ludzi, którzy pokończyli elementarne szkółki, a którzy pracą nad sobą zdobyli stanowiska wśród ludzi wysokiej nauki. Każdy z nich cenił tę pracę nad kształceniem siebie. Tysiące, ma! miliony rzeczy otacza nas we wszechświecie, które są nam nieznane, a które poznane poprowadzą w świat nowy, czarowny, pełen cudów przyrody i nauki.

Wy, młodzi rolnicy, nie bierzcie życia jak ci, co was poprzedzali, idźcie w świat z pochodnią wiedzy, szukać czarów, co daje nauka: życie wśród najcudniejszej księgi przyrody! w tej księdze mieści się cała kopalnia różnych gałęzi wiedzy. Dziś młody rolnik musi być inny, niż byli jego ojcowie. W wyższych szkołach rolniczych od uczącej się młodzieży wymagają wszechstronnej wiedzy. Zaden fach tyle różnorodnej wiedzy nie wymaga co rolnictwo. Do orki, siejby, košby itp. robót potrzeba, zdawałoby się, tylko siły fizycznej, ale tego by nazwać rolnictwem nie można. O orce jest tyle książek napisane, to samo o siewie, o hodowli, o gatunkach zbóż i o tylu rzeczach, co nam się wydają takie proste, znane, że i mówić o tem nie warto, nie tylko się uczyć. A jednak, co innego jest orać, siać, bronować, w znaczeniu fizycznym, a co innego rozumować, „dlaczego głęboko, a nie płytko”. I tak dalej i dalej, z każdą rzeczą. Pytanie — dlaczego? wymaga odpowiedzi, — a pragnienie odpowiedzi, to już pragnienie wiedzy, to jest właśnie samokształcenie.

Nie myślcie, młodzi, że to nudne, przeciwnie bardzo ciekawe jest to ciągle szukanie odpowiedzi na pytania „dlaczego, po co?”. Książki są pisane o jednej i tej samej rzeczy w najrozmaitszy sposób. Jedni piszą dla tych, co już rzecz tę znają, drudzy dla takich, co chcą o tem się dowiedzieć po raz pierwszy. Najmniej nawet odczytany znajdzie dla siebie książki z każdej gałęzi nauki, napisane tak, że je napewno zrozumie. Ale to dopiero początek. Trzeba iść ciągle wzwyż! Gdybyśmy zaczęli się uczyć naprzykład o formowaniu się skorupy ziemi, z elementarnych książek i doszli stopniowo do bardzo mądrych, to jeszcze nie nauczymy się wszystkiego. Bo nauka jest nieśmiertelna! Niema końca. Świat jest cudnie piękny! natura jest najpiękniejsza książka! Ileż ona jeszcze mieści w sobie rzeczy, nieznanym ludziom! Świat idzie ku postępowi bardzo prędko, zwłaszcza w ostatnich czasach, bo czyż dawno są aeroplany? Umiemy latać w powietrzu, umiemy łapać głosy z fal powietrza przez radio. Tysiące wynalazków przybyło ludzkości w każdej gałęzi nauki, a nad ilu wynalazkami ludzie w obecnej chwili pracują? Czy nas to nie interesuje? czyż można wobec tych pędzących fal wiedzy stanąć pobok? Czyż można bodaj na chwilę myśleć, że te wezbrane fale postępu i wynalazków, ludzi ciemnych, stojących biernie, nie zaleją, nie zniszczą? Kto tak myśli, zginąć musi, pójdzie na dno. Jedynym ratunkiem przed tą zagładą, to obrona w wie-

dzy! Szukajcie jej wszędzie, kształcić się dziś musi każdy sam, każdą wolną chwilę poświęcać rozumnej książce, gazecie, rozmowie. Szukajcie towarzystwa ludzi mądrych, poważnie na świat patrzących, szukajcie ich wszędzie i jeśli zobaczycie, że są, a do was nie idą, idźcie do nich sami, żądajcie od nich ich wiedzy. Wiercie mi, młodzi, że ludzi takich którzyby z wami wiedzą zdobytą z całej duszy się podzielili, znajdziecie moc, oni są wszędzie, czekają i tęsknią do współpracy z wami, jeno tak jak i wy, nie śmiań ku wam wyjść pierwsi, bo wiedzą dobrze, iż ci, co tylko pozornie chcą dobra ludu polskiego, ziarna nienawiści sieją między tymi, co widzą, a tymi co są ciemni! Przełamcie te zapory, te tamy, bo powstrzymują one czysty źródło wiedzy jasności i światła, sieją mrok i zgniliznę, nędzę i gorycz ducha, bronią wam lotu wzwyż, ku ideałom nauki. Ciemnotę rozproście wiedzą, zdobytą przez samokształcenie.
Zofja Kaczyńska.

Obowiązkiem każdego sekretarza Kólek jest regularne nadsyłanie sprawozdania z odbytych zebrań.

Praktyczny sposób kopania ziemniaków.

Kopanie ziemniaków u nas odbywa się prawie wyłącznie wzdłuż rzędów. Najnowsze doświadczenia jednak dowodzą, że to nie jest najlepszy sposób, daleko praktyczniej jest bowiem kopać właśnie w poprzek rzędów. W Niemczech powszechnie ten właśnie sposób jest w użyciu, a to dlatego, że przy kopaniu ręcznym, zwykle stosowanem na gruntach włościańskich, dokonywanem z pomocą 3 lub 4-zębowych motyk, praca napotyka na mniejszy opór ziemi, którą rzuca się do gotowej już bruzdy. Natomiast przy kopaniu wzdłuż, zwłaszcza gdy ziemniaki nie były obredlane na krzyż, przy każdym krzaku trzeba kopać głęboko, odrzucając ziemię nie w bruzdę, a na redlinę. Kopanie zatem w poprzek jest znacznie łatwiejsze, praca idzie szybciej, ponadto ziemniaki mniej są przytem kaleczone.

Ograniczenie wywozu bekonów.

Począwszy od 15 września rb. aż do 28 lutego roku 1934, a więc w ciągu 24 tygodni, obowiązująco będą w Anglii nowe kontyngenty dla wywozu bekonów i szynki. Na podstawie programu kontyngentowego przywóz na ten okres czasu ograniczony został na 3,5 milj. ctr. Kontyngent polski wyznaczony został na ten okres czasu na 333.550 ctr. i rozłożony na okresy 4-tygodniowe po 55.590 ctr. każdy. — Kontyngent ten obejmuje zarówno bekony, jak i szynki w skrzyniach i puszkiach. Udział Polski w ogólnym kontyngencie wynosi 9,53 proc., co w porównaniu z kontyngentem z poprzedniego okresu od 23 lipca do 23 sierpnia rb. stanowi zmniejszenie o przeszło 21 proc. Redukcja kontyngentu nastąpiła tym razem odrazu za cały okres czasu, a nie, jak przedtem, etapami i dlatego wydaje się być znaczniejsza.

Jak wypadły zbiory ?

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia zbiorów głównych ziemiopłodów w Polsce.

Zbiory te przedstawiają się następująco: Pszenica 18,6 milionów kwintali, żyto 63,9 milj., jęczmień 13,8 milj., owies 24,5 milj. i ziemniaki 82 milj. kwintali.

Obliczenia te, w porównaniu ze zbiorami ubiegłego roku, wykazują zwiększenie zbiorów pszenicy o 38 proc., żyta 4,6 proc., owsa o 2,5 proc., zmniejszenie zbiorów jęczmienia o 1,4 proc., zbiorów ziemniaków o 5,9 proc.

Porównanie zbiorów pszenicy ze zbiorami w ub. roku — zdaniem G. U. S. — nie jest miarodajne, gdyż — jak wiadomo — rok ubiegły odznaczał się poważnym nieurodzajem pszenicy. Bardziej miarodajnym jest porównanie z przeciętnymi zbiorami za ostatnie pięćdziesiąt lat. Z tego porównania wynika, że obecne zbiory pszenicy sięgają za ledwie wysokości przeciętnej średniej. — W tym samym stosunku do przeciętnych pięćdziesięcioletnich zbiorów przedstawia się szacunek zbiorów żyta.

Natomiast zbiory jęczmienia, owsa i ziemniaków wypadają poniżej przeciętnych pięćdziesięcioletnich zbiorów.

Jednocześnie G. U. S. informuje, że w stosunku do ubiegłego roku powierzchnia uprawy głównych ziemiopłodów w Polsce zmniejszyła się, jeśli chodzi o pszenicę o 1,9 proc., o jęczmień 1,7 proc., o owies 0,8 proc. natomiast zwiększyła się powierzchnia żyta o 2,6 proc. i ziemniaków o 1,3 proc.

Słonina dla Sowiec.

W tych dniach wysłany został przy pośrednictwie Związku wytwórców i eksporterów wędlin nowy transport w ilości 24.000 kg. słoniny dla moskiewskiego „Torgsinu”.

W najbliższej przyszłości mają być wysłane dalsze transporty, które wraz z wyeksportowanymi dotąd osiągną łączną ilość 200.000 kg. słoniny.

Gospodarstwo rolne — na dachu.

Młody architekt paryski Arnoux, na szczycie zbudowanego przez siebie i dla siebie domu urządził się tak, jak gdyby był na wsi. Na nieużyteczny kawał płaszczyzny, jakim jest dach każdego domu, zwiózł 36.000 kg. ziemi i użyźnił ją.

Niczego nie brakuje w tem gospodarstwie rolnem, zawieszonem między niebem i ziemią Paryża. Jest drób, kury, indyczki, kaczki, gołębie. Są pszczoły, znoszące miód do trzech ulów.

Nieduża stosunkowo przestrzeń dachu wykorzystana została tak, ażeby znaleźć miejsce i dla ogrodu kwiatowego, warzywnego i sadu. Sad liczy ogółem 17 drzew owocowych, jabłoni, gruszy i śliw, drzew brzoskwiniowych i morelowych, które wszystkie obradzają bardzo dobrze.

W ogrodzie warzywnym udają się wszystkie najważniejsze warzywa oraz kartofle. Wreszcie ogród kwiatowy wraz z krzewami i altaną tworzy coś w rodzaju małego parku. Jednym słowem, doskonale się ów architekt zainstalował i latem na wieś wyjeżdżać nie potrzebuje, mając całą wieś u siebie.

Rozłożenie spłat zaległych podatków.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie w sprawie rozłożenia na spłaty zaległych podatków, należnych od rolników. Projekt tego rozporządzenia, jako zaległe uznaje niezapłacone przez rolników podatki do 1-go lipca czy też 31-go grudnia 1931, zarówno podatki skarbowe, jak i samorządowe oraz opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych. Za czas od wymienionego terminu mają być skreślone odsetki i kary za zwłokę, spłata zaś zaległych podatków ulegnie rozłożeniu na dłuższy okres czasu. Mianowicie dla gospodarstw, posiadających hipoteki, spłata zaległości zostanie rozłożona na 10 lat, przyczem sumy zaległych podatków zostaną zahipotekowane. Oprocentowanie będzie wynosiło 4 i 1/3 od sta rocznie, a początek spłaty nastąpi z dniem 1 stycznia 1935-go r. Gospodarze, nie posiadający hipotek, mają spłacać zaległości podatkowe w ciągu 3 lat przy oprocentowaniu 6 od sta rocznie, przyczem suma należności może być zmniejszona. Projekt przewiduje także spłatę zaległych podatków w naturze, jak również w drodze przejęcia na rzecz skarbu lub samorządu gruntów i placów budowlanych.

Jak wygubić wszy u bydła ?

W celu wygubienia wszy u bydła należy na dzień w ciągu 3—4 dni na powietrzu dobrze oczyścić pod włos każdą sztukę suchymi wiechciami ze słomy, podściół codzień zmieniać, a stary usuwać z pod bydła. Następnie po oczyszczeniu należy co drugi dzień lekko wysmarować skórę pod włos mieszaniną benzyny z olejem lnianym lub oliwą, biorąc jedną szklanekę benzyny na 3 łyżki oleju. Wysmarować w ten sposób trzy razy.

Chcesz nam dopomóc

w walce o lepsze jutro, rolniku? Zapisz się **zaraz do Kółka Roln.!** Tylko w **jedności siła!**

ZE ZEBRAŃ KÓLEK ROLNICZYCH.

Lipinki. Miesięczne zebr. Kółka Roln. odbyło się w niedz. 10. 9. 33 przy udziale 18 czł., które zagał sekretarz, proponując wybór zastępcy prezesa w miejsce p. Wawery, który urząd złożył z powodu przeprowadzki. Zebrani jednogłośnie mianowali sekretarza Jana Łukaszewskiego zastępcą prezesa, który na nominację się zgodził.

Następnie odczytano sprawozdanie ze zebr. powiatowego i odczyt z „Kłosów” „Nie siejcie zapóźno”. Po naradach o sprzedaży świń bekonowych i założenia koła hodowlanego zebr. zamknięto. Sekr.

Mrocno. Nadzwyczajne Walne zebr. miejscowego Kółka Roln. odbyło się dnia 17 września rb. w sali parafialnej przy udziale 32 członków i 11 gości. Zebranie zagał ks. Prezes, który też po dokonanych czynnościach wstępnych zdał obszernie sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Rady Pow. T. R. P. Następnie zachęcał ks. Prezes członków do płacenia składek członkowskich, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono. Sekr.

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH.

w dniu 1 października 1933 r.

Łąkorz	o godzinie 16-tej.
N. Brzozie	” 16-tej.
Złotowo	” 18-tej.
Wonna	” 15-tej.
Ostrowite	” 12-tej.
Marzęcice	” 16-tej.